

# Wrześniowy numer Kalejdoskopu!

## **Sam sobą handluję**

- Wychodzę z panią Krystyną na papierosa, rozmawiamy po próbie, ale cały czas mam chęć piszczeć: jaaaaa, jestem z Krystyną Jandą! Ona mnie ukształtowała, obejrzałem wszystkie filmy, spektakle z nią po tysiąc razy – mówi KAMIL MAĆKOWIAK, popularny łódzki aktor, który po odejściu z Teatru im. Jaracza założył własną fundację (str. 12)

## **Obrazy mówią, czego chcą**

Pracownia Karoliny Matyjaskowicz w Łowiczu ma wielkość... koca. Koc był prezentem od babci otrzymanym w dzieciństwie – dziś jest ciężki od farby, bo to na nim, na klęczkach, artystka maluje swoje obrazy inne niż wszystkie. Przedstawiające świat z wyobraźni, z nawiązaniem m.in. do folkloru i słowiańskiej mitologii (str. 18)

## **Gdy film wychodzi z kina**

Filmoznawcy z Uniwersytetu Łódzkiego pomagają stworzyć Narodowe Muzeum Filmowe w Pradze. To instytucja wymyślona przez studentów i jeszcze bez siedziby. Jednak projekt ten skłonił łódzkich akademików do badań i namysłu nad edukacją filmową (str. 16)

## **Wilczy Szaniec pod Spałą**

Z poniemieckim schronem kolejowym o długości blisko 400 metrów, który można zwiedzać w Konewce niedaleko Spały, wiąże się niedawne sensacyjne odkrycie: w archiwum jednej z firm na terenie Niemiec odnaleziono dokumentację budowy systemu schronów w Konewce sprzed 70 lat (str. 22).